



Fot. Archiwum

W mętnej wodzie

Prawie każdego dnia decyzje Ministerstwa Zdrowia poddawane są surowej krytyce mediów. W ostatnim czasie dotyczyło to już uchwalonych i podpisanych przez prezydenta ustaw nowelizujących przepisy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz o Instrumencie Oceny Wniosków Inwestycyjnych w Sektorze Zdrowia (IOWISZ), map potrzeb zdrowotnych (zarówno w związku z opinią Najwyższej Izby Kontroli w sprawie ich pierwszej edycji, jak i właśnie ogłaszanej drugiej edycji), sieci szpitali, pilotaży w podstawowej opiece zdrowotnej i psychiatrii, dentobusów i wielu, wielu innych. To dobrze, jeśli środki masowego prze-

zakupami w służbie zdrowia. Na pewno przeszkadza tym, którzy chcieliby doprowadzić do zakupu kolejnego niepotrzebnego, drogiego sprzętu, aby był przedmiotem dumy lokalnych włodarzy (i niczym więcej). Mapy potrzeb zdrowotnych (takie, na jakie nas stać na podstawie posiadanych zasobów danych) także dają szansę na bardziej racjonalne, a mniej rynkowe projektowanie zasobów służby zdrowia. Interes publiczny jest tu aż nadto wyraźny – podobne rozwiązania istnieją w wielu dobrze rozwiniętych państwach Unii Europejskiej. Jedynymi, którzy mogą mieć coś przeciw, są ci, co w mętnej wodzie niewiedzy na temat rzeczywistości rozwijają

„IOWISZ na pewno przeszkadza tym, którzy chcieliby doprowadzić do zakupu kolejnego niepotrzebnego, drogiego sprzętu, aby był przedmiotem dumy lokalnych włodarzy (i niczym więcej)”

kazu sprawują ekspercką, krytyczną kontrolę nad poczynaniami władzy. Problem jednak w tym, że często głos zabierają osoby niemające wiele do powiedzenia, za to motywowane przez grupy interesów pozostające w ukryciu.

Publiczny charakter systemu ratownictwa medycznego to zjawisko spotykane w wielu krajach, związane z koniecznością ścisłej koordynacji działań państwowych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Zaciekle dyskusja na ten temat nie ma wiele wspólnego z troską o poprawę bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków – to raczej realizacja interesów kilku prywatnych podmiotów, które działają na tym rynku. IOWISZ to z jednej strony wsparcie dla mądrych decyzji inwestycyjnych, a z drugiej tarcza przed nieracjonalnymi

usługi nie najpotrzebniejsze, za to przynoszące krociowe zyski. Podobny charakter mają pilotaże rozwiązań związanych z koordynowaną opieką w POZ i psychiatrii – docelowo jedyna szansa, by ograniczonymi siłami i środkami obsłużyć na przyzwoitym poziomie potrzebujących opieki pacjentów. Dentobusy, mające być jedynie wsparciem różnych działań zmierzających do opanowania epidemii próchnicy u dzieci, to rozwiązanie z powodzeniem stosowane w wielu krajach zachodnich. Dlaczego nie miałyby się udać również u nas?

Zabierając głos w publicznej debacie, a także (z pozycji poszczególnych mediów) lansując krytyczne wobec kolejnych projektów opinie, warto się zastanowić, o co chodzi: o dobro wspólne czy raczej o realizację czyjegoś partykularnego interesu. ■